

Sygn. akt I. Ca 246/19

## POSTANOWIENIE

Dnia 16 września 2020 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Szostak - Szydłowska (spr.)
Sędziowie	SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz
Protokolant:	Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2020 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z wniosku **A. Ł.**

z udziałem **G. Ł.**

### ***o podział majątku wspólnego***

na skutek apelacji wnioskodawczyni A. Ł.

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt I Ns 504/18

**p o s t a n a w i a:**

zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdzić nieważność zawartej w dniu 02 października 2015 r. przed notariusz H. C. prowadzącą Kancelarię Notarialną w S. umowy o rozszerzenie wspólności ustawowej zapisanej w Repertorium A nr (...), mocą której wnioskodawczyni A. Ł. i uczestnik postępowania G. Ł. rozszerzyli wspólność ustawową na składniki majątków osobistych, w tym na nieruchomości położoną w województwie (...), powiecie (...), gminie S., miejscowości P. - Tartak oznaczoną numerem geodezyjnym (...) o powierzchni 0,2274 ha zabudowaną budynkiem mieszkalnym, handlowo-usługowym.

SSO Małgorzata Szostak - Szydłowska SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz

Sygn. akt I Ca 246/19

## UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni A. Ł. wystąpiła o podział majątku wspólnego jej i jej byłego męża G. Ł.. We wniosku wskazała skład i wartość majątku wspólnego, który został zgromadzony w trakcie trwania wspólności majątkowej, tj. od 17 czerwca 2000 r. do 04 grudnia 2017 r. i podała, że zawarła z uczestnikiem postępowania umowę rozszerzenia wspólności ustawowej, jednakże umowa ta została przez nią podpisana pod wpływem obawy o swoje życie i zdrowie, stąd w dniu 27 listopada 2017 r. uchyliła się ona od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem bezprawnej

groźby. W toku postępowania wnioskodawczyni sformułowała wniosek o uznanie za nieważną umowy o rozszerzenie wspólności ustawowej zawartej przed notariuszem H. C. w dniu 02 października 2015 r. wpisanej do Rep. A nr (...).

Uczestnik postępowania G. Ł. w odpowiedzi na wniosek zakwestionował skład, wartość i sposób podziału majątku proponowany przez wnioskodawczynię. W jego ocenie, oświadczenie woli złożone przez wnioskodawczynię przy zawarciu umowy rozszerzającej wspólność ustawową nie było wadliwe, albowiem w dacie zawarcia powyższej umowy nie znajdowała się ona w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli ani pod wpływem groźby. Przyczyną zawarcia tej umowy było zabezpieczenie majątkowe rodziny wobec nagminnych roszczeń finansowych ojca wnioskodawczyni i dokonywania na jego rzecz przysporzeń. Ponadto, uczestnik postępowania ubiegał się o koncesję na sprzedaż alkoholu i z tego wynikały obowiązki prawne spoczywające tak na przedsiębiorcy, jak i na właścicielu nieruchomości, na której usytuowany był sklep.

Postanowieniem wstępnym z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt I Ns 504/18, Sąd Rejonowy w Suwałkach oddalił wniosek A. Ł. o uznanie za nieważną umowy o rozszerzenie wspólności ustawowej zawartej przed notariuszem H. C. w dniu 02 października 2015 r., wpisanej do Rep. A nr (...).

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikały następujące okoliczności:

Zainteresowani zawarli związek małżeński w dniu 17 czerwca 2000 r. Przed zawarciem małżeństwa A. Ł. posiadała nieruchomość oznaczoną numerem geodezyjnym (...) położoną w miejscowości P. (...), gdzie trwała budowa.

Umową z dnia 02 października 2015 r. przed notariuszem H. C. wnioskodawczyni i uczestnik postępowania rozszerzyli wspólność ustawową na wszystkie składniki majątków osobistych, w tym na nieruchomość składającą się z działki oznaczonej nr (...) o pow. 0,2274 ha, położoną w województwie (...), gminie S., P. (...). W momencie zawierania tejże umowy uczestnik postępowania nie groził żonie pozbawieniem życia, a czynność notarialna nie odstawała od innych. Notariusz sporządzająca umowę, gdyby miała jakiegokolwiek wątpliwości co do braku zgody którejkolwiek ze stron, nie dopuściłaby do zawarcia takiego aktu. Do tej umowy oboje małżonkowie przystąpili swobodnie.

Na podstawie umowy z dnia 13 października 2015 r. rodzice wnioskodawczyni J. G. i A. G. darowali swojej córce A. Ł. zabudowaną nieruchomość gruntową, położoną w miejscowości P.-Tartak, oznaczoną nr (...) o powierzchni 0,1159 ha.

Od 01 lipca 2016 r. wnioskodawczyni zaczęła korzystać z pomocy psychologicznej i prawnej udzielanej w Centrum (...) w S. i w ramach tej pomocy korzystała ze wsparcia psycholog M. A.. A. Ł. zgłosiła się do poradni, gdyż była w złym stanie psychicznym, była płacziwa, bała się męża. W trakcie terapii wskazywała na negatywne zachowania męża. Opowiadała, iż mąż jej groził, że zrobi z niej wariatkę, poćwiartuje ją i nikt jej nie pomoże, opisywała, w jaki sposób mąż się nad nią znęcał i jak była przez niego kontrolowana. Z powyższej terapii wnioskodawczyni korzysta do dziś, choć jej stan psychiczny ulegał systematycznej poprawie.

Dnia 13 października 2016 r. wnioskodawczyni złożyła pozew o rozwód. W trakcie postępowania rozwodowego Sąd udzielił zabezpieczenia jej roszczenia w zakresie korzystania z zajmowanego wspólnie mieszkania w ten sposób, że zobowiązał G. Ł., aby opuścił i wydał wnioskodawczyni pomieszczenia mieszkalne usytuowane w domu mieszkalnym położonym w miejscowości P. (...) z uwagi na jego negatywne zachowania wobec żony. Na skutek zażalenia pozwanego orzeczenie to zostało zmienione w ten sposób, że postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02 lutego 2017 r. wniosek o udzielenie zabezpieczenia oddalono. Po tym rozstrzygnięciu uczestnik postępowania wrócił do domu.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 27 listopada 2017 r., sygn. akt I C 826/16, małżeństwo zainteresowanych zostało rozwiązane przez rozwód z winy pozwanego G. Ł., który przez wiele lat stosował przemoc wobec swojej żony. Dnia 17 maja 2018 r. oddalono apelację pozwanego.

W dniu 27 listopada 2017 r. wnioskodawczyni udała się do notariusza W. U. i złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby, w którym to oświadczeniu wskazała,

że rozszerzyła wspólność ustawową w dniu 02 października 2015 r. pod wpływem groźby ze strony uczestnika w obawie o swoje życie i zdrowie, a jej obawa była obiektywnie uzasadniona. Oświadczenie to zostało wysłane w dniu 28 listopada 2017 r. na adres zamieszkania rodziców G. Ł. (P. (...)) i odebrała je matka uczestnika postępowania, pomimo że uczestnik mieszkał wówczas pod adresem P. (...) w tym samym budynku, co wnioskodawczyni. Doręczenie udokumentowano aktem notarialnym z 07 grudnia 2017 r., do którego uczestnik postępowania nie przystąpił.

Postanowieniem z dnia 07 grudnia 2017 r. umorzono postępowanie w sprawie dokonania w okresie od sierpnia 2017 r. do 12 września 2017 r. kradzieży pieniędzy w kwocie 90.000,- zł na szkodę wnioskodawczyni z szafki znajdującej się w kuchni domu. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie sygn. akt II. Kp.924/17.

Wyrokiem z dnia 05 marca 2018 r w sprawie sygn. akt III. RC. 415/17 Sąd Rejonowy w Suwałkach ustanowił pomiędzy zainteresowanymi rozdzielną majątkową z dniem 04 grudnia 2017 r. W trakcie rozprawy A. Ł. wskazywała, że myślała, iż sytuacja rodzinna ulegnie polepszeniu, dlatego też zawarła umowę rozszerzającą wspólność majątkową małżeńską.

Przed Sądem Rejonowym w Suwałkach toczyło się postępowanie karne w przedmiocie znęcania się G. Ł. nad A. Ł.. Wyrokiem z dnia 18 września 2018 r., sygn. akt II. K. 638/18 ustalając, że G. Ł. dopuścił się w ramach zarzucanego mu czynu zachowań polegających na tym, że od bliżej nieustalonej daty na przełomie lat 2012/2013 do dnia 05 grudnia 2016 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną A. Ł. w ten sposób, że wszczynał bez powodu awantury domowe, podczas których wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, poniżał, bez powodu krytykował, ciągle niepokoił, kontrolował, popychał, policzkował, ścisnął i wykręcał ręce oraz zakłócał spanie, czym wyczerpał dyspozycję art. 207 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w Suwałkach warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby trzech lat. Wyrokiem z dnia 04 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Uczestnik postępowania znęcał się nad żoną. Najbliżsi nie zauważali w domu małżonków żadnych nieprawidłowości i oznak znęcania. O zawarciu umowy rozszerzającej wspólność majątkową wnioskodawczyni powiedziała rodzinie dopiero po wniesieniu sprawy rozwodowej. W trakcie trwania małżeństwa wnioskodawczyni podjęła studia, gdzie jako adres do doręczeń podała adres swojej siostry H. K. (1). Od 2013 r. chodziła na wolontariat. We wrześniu 2014 r. podjęła pracę zawodową, przed pójściem do pracy rano przygotowywała domownikom obiad.

Pomimo stosowanej przemocy przez G. Ł. nad A. Ł. po 2013 r. relacje pomiędzy małżonkami nie zawsze były złe czy nieprawidłowe. Otoczenie odbierało ich jako zgodne małżeństwo. Rozmowy, jakie małżonkowie prowadzili pomiędzy sobą czy smsy, jakie do siebie przesyłali – nosiły miano normalnych, tj. zapytanie o spożyty posiłek, prośba o sprezentowanie firmowej torebki, wskazywanie na nudne zajęcia naukowe. Ponadto, rozmowa A. Ł. z G. Ł., po tym jak poinformowała męża o złożeniu pozwu rozwodowego, była uprzejma, a w rozmowie tej (nagrywanej przez G. Ł.) nie słyhać, aby żona się go obawiała. Wskazywała w niej na swój plan na dalsze życie oraz chciała, aby mąż kupił jej mieszkanie w S., była rzeczowa i mówiła o tym ze swobodą.

Oceniając powyższe okoliczności faktyczne Sąd Rejonowy wskazał, że wątpliwości nie budził fakt znęcania się uczestnika postępowania nad wnioskodawczynią. Faktom tym zaprzeczał uczestnik postępowania, jednak – w ocenie tego Sądu – zdarzenia takie miały miejsce i trwały przez wiele lat. Dlatego też część zeznań uczestnika postępowania Sąd Rejonowy oceniał z rezerwą i dał im wiarę o tyle, o ile znalazło to potwierdzenie w innym materiale dowodowym. Powołał się przy tym na treść art. 11 k.p.c., zgodnie z którym ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Nadmieniał, że wobec uczestnika postępowania nie wydano wyroku skazującego, lecz postępowanie karne warunkowo umorzono, stąd sąd cywilny tym wyrokiem nie jest związany, jednakże należało mieć na uwadze, że wyrok warunkowo umarzający postępowanie może być wydany jedynie, gdy wina sprawcy nie budzi wątpliwości (art. 68 § 1 k.k.). Sąd Rejonowy samodzielnie zatem dokonał ustaleń, z których wynika, że uczestnik postępowania stosował wobec swojej żony przemoc, a ustalenia te potwierdziły ustalenia zawarte w wyroku rozwodowym.

Sąd Rejonowy wskazał, iż ustaleń tych dokonał głównie na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Co prawda, większość świadków z najbliższego otoczenia nie widziała negatywnych zachowań uczestnika postępowania, jednak niewątpliwie miały one miejsce. Wynika to wprost z zeznań świadka R. W., która jest siostrą wnioskodawczynie i która jako jedyna wcześniej wiedziała, co dzieje się w domu zainteresowanych, bo to właśnie jej zwierzała się wnioskodawczynie. Jak wskazała świadek, wnioskodawczynie opowiadała, że obawia się swojego męża, który nie daje jej spać, kontroluje jej zachowanie, zmusza do czynności seksualnych. Ponadto, świadek M. A. – psycholog, z której usług korzystała wnioskodawczynie, wskazywała na jej zły stan psychiczny, na ocenę jej sytuacji i wywnioskowanie stąd, że wnioskodawczynie jest ofiarą przemocy domowej. Również nagranie przesłuchane przez Sąd Rejonowy w toku rozprawy z dnia 08 kwietnia 2019 r. wskazywało, iż uczestnik „zaczepia” wnioskodawczynie na siłę, pali światło i świeci jej po oczach, mówi, że może wprowadzić nad nią władzę, poniża, ściska, nie daje spać. Wprawdzie nagranie to zostało wykonane przez wnioskodawczynie i przez to należy podejść do niego z rezerwą, tj. pod kątem możliwej manipulacji drugą osobą, to i tak wskazuje na wiele nieprawidłowych zachowań uczestnika postępowania. Ponadto matka uczestnika postępowania (pomimo że zeznając zaprzeczyła, aby jej syn stosował przemoc), w wykonanym przez uczestnika nagraniu rozmowy z października 2016 r. wskazywała, że będzie lepiej jak zainteresowani się rozejdą oraz mówiła: „Ona się kładzie do łóżka, a ty do niej z pazurami”. Wszystko to, jak zaznaczył Sąd Rejonowy, wskazywało jednoznacznie na stosowanie przez uczestnika postępowania przemocy wobec wnioskodawczynie.

W ocenie Sądu Rejonowego, stosowanie przez uczestnika przemocy nad żoną nie było jednak przesłanką ustalenia nieważności umowy o rozszerzenie wspólności majątkowej. Wnioskodawczynie swoje żądanie opierała wyłącznie na podstawie twierdzenia o skutecznym uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli z uwagi na stosowaną wobec niej bezprawną groźbę. Ustalony jednak stan faktyczny nie wskazywał, że powołała się skutecznie na wadę oświadczenia woli w postaci groźby. Wnioskodawczynie nie wskazała, jaką groźbę uczestnik postępowania wobec niej kierował i która to groźba miałaby spowodować przystąpienie przez nią do przedmiotowej czynności prawnej. Sąd Rejonowy przeanalizował różne stanowiska wnioskodawczynie przedstawiane w toku wielu toczących się z udziałem zainteresowanych postępowań i zauważył, że temat groźb, jako podstawy dokonania czynności prawnej w październiku 2015 r., zaczął pojawiać się dopiero w niniejszej sprawie. Wnioskodawczynie nie wskazywała na żadne groźby przy tej czynności prawnej ani w trakcie sprawy rozwodowej, ani też w trakcie postępowania o znęcanie się nad nią, ani też w toku postępowania o ustanowienie rozdzielności majątkowej z datą wsteczną. Przeciwnie, rozpytana w sprawie sygn. akt III. RC. 415/17 wyjaśniła, iż zawarła umowę o rozszerzenie wspólności ustawowej, bo myślała, że sytuacja rodzinna ulegnie polepszeniu. Rozprawa ta miała miejsce w 2018 r., tymczasem do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby doszło w listopadzie 2017 r. Co istotne, nawet w niniejszym postępowaniu wnioskodawczynie ani razu nie wskazała na żadne groźby, jakie miałyby wobec niej stosować uczestnik postępowania w momencie zawierania tejże umowy. Temat ten pojawiał się jedynie w pismach procesowych fachowego pełnomocnika, a gdy o okolicznościach sporządzenia aktu notarialnego z października 2015 r. mówiła sama wnioskodawczynie, to wskazywała, że zrobiła to dla dobra dzieci (zeznania z 08 kwietnia 2019 r.), czy też na pytania pełnomocnika uczestnika postępowania zeznała, że chciała wycofać się z tego rozszerzenia wspólności majątkowej, bo się bała, że zrobiła błąd (te same zeznania). W ocenie Sądu Rejonowego, żadne dowody zgromadzone w toku postępowania nie wykazały, że w dniu 02 października 2015 r. uczestnik postępowania stosował wobec wnioskodawczynie jakiegokolwiek groźby, a w swoim oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wnioskodawczynie użyła samych ogólników: podała, iż dokonała czynności prawnej z uwagi na groźby ze strony G. Ł., w obawie o swoje życie i zdrowie, a jej obawa była obiektywnie uzasadniona.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przez groźbę rozumie się zapowiedź wyrządzenia komuś jakiegoś zła, w razie gdyby nie dokonał on żądanej czynności prawnej; zagrożony znajduje się więc w sytuacji przymusowej (tzw. przymus psychiczny). Polega ona na tym, że zagrożony może wprawdzie dokonać wyboru między dokonaniem żądanej czynności prawnej a realizacją stanu rzeczy określonej w groźbie, jednakże każda z tych alternatyw jest niedobra. Wskazuje się w orzecznictwie, że groźba jest zawsze działaniem celowym, skierowanym na zmuszenie zagrożonego, wbrew jego woli, do złożenia określonego oświadczenia woli. Chodzi tu zatem o niedopuszczalną ingerencję osoby

grożącej w tok procesu decyzyjnego osoby zagrożonej, co godzi w podstawową zasadę prawa cywilnego, jaką jest autonomia woli (por. Maciej Gutowski, Zbigniew Radwański. Komentarz do art. 87 k.c.).

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że skoro nie wskazano, jakiej groźby użyto i kiedy, to trudno zbadać, czy była to ewentualnie groźba poważna i bezprawna. Sam strach przed osobą, z którą dokonuje się czynności prawnej, bo stosuje ona przemoc wobec drugiej strony czynności prawnej jest niewystarczający, a zainteresowany musi wykazać, że w danym momencie groźba miała miejsce i że była poważna. Wnioskodawczyni nie udowodniła, aby uczestnik postępowania, jako groźący, żądał złożenia konkretnego oświadczenia woli bądź, aby składała ona oświadczenie w celu zapobieżenia realizacji groźby.

Sąd Rejonowy powołał się na zeznania świadka notariusz H. C., która wskazała, że gdyby miała jakiegokolwiek wątpliwości co do swobody w podejmowaniu decyzji przez którąkolwiek ze stron czynności prawnej, nie pozwoliłaby na zawarcie aktu notarialnego tej treści. Świadek wprawdzie nie pamiętała szczegółów tej czynności, jednocześnie jednak stwierdziła, że skoro nie pamięta, to czynność ta nie odbiegała od innych czynności tego typu. Także inny świadek w osobie psycholog M. A., nie wskazywała na jakiegokolwiek groźby, które miały mieć miejsce w trakcie tejże czynności prawnej. Świadek mówiła o podporządkowaniu wnioskodawczyni mężowi, o strachu w ogólności, o bezsilności, ale nie o groźbach w trakcie zawierania przedmiotowej umowy. Zeznaniami ww. świadków Sąd Rejonowy dał wiarę, jako pochodzącym od osób obcych i niezainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy. Podkreślił jednak, że świadek M. A. swoją wiedzę czerpała głównie z tego, co powiedziała jej wnioskodawczyni, Dlatego Sąd Rejonowy nie podzielił zeznań tego świadka w części, w jakiej opisywała ona brak jakiegokolwiek swobody w podejmowaniu decyzji przez wnioskodawczynię, całkowite podporządkowanie się jej mężowi i jego woli. Sąd Rejonowy podniósł, że pomimo znęcania się uczestnika postępowania, wnioskodawczyni miała swoje zdanie w tym związku i je wyrażała, czego przykładem jest podjęcie przez nią studiów pomimo sprzeciwu męża, wolontariatu czy pracy. Choć uczestnik postępowania czynił po temu żonie przeszkody, to jednak samodzielnie podjęła ona decyzję, którą konsekwentnie realizowała.

Dodatkowo Sąd Rejonowy zauważył, że kilka dni po zawarciu kwestionowanej umowy rozszerzenia wspólności ustawowej, tj. w dniu 13 października 2015 r. u tego samego notariusza doszło do podpisania umowy darowizny pomiędzy wnioskodawczynią a jej rodzicami. Gdyby więc rzeczywiście uczestnik postępowania groził żonie i naciskał na przekazanie na jego rzecz majątku, to do zawarcia umowy rozszerzającej wspólność doszłoby później, aby objęła on kolejną nieruchomość, bądź też małżonkowie podpisaliby kolejny akt notarialny rozszerzający wspólność także na tę nieruchomość. W ocenie Sądu Rejonowego okoliczność świadczy, że do zawarcia umowy z dnia 02 października 2015 r. nie doszło pod wpływem groźby. W rezultacie przesłanki z art. 87 k.c. nie zostały spełnione.

Sąd pierwszej instancji analizował także, czy wnioskodawczyni zmieściła się w ustawowym terminie na uchylenie się od skutków prawnych czynności złożonej pod wpływem groźby. Uprawnienie do uchylenia się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu lub groźby ograniczone jest rocznym terminem zawitym, po którego upływie wygasa. Termin ten nie może być wydłużony ani skrócony przez czynność prawną. Aby stwierdzić, czy uchylenie się od skutków wadliwego oświadczenia nastąpiło w terminie, odwołać należy się do art. 61 k.c. Oświadczenie o uchyleniu się od skutków wadliwego oświadczenia jest uważane za złożone z chwilą dojścia do adresata w sposób umożliwiający zapoznanie się z jego treścią. Termin do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby rozpoczyna bieg od chwili, gdy stan obawy ustał. Stan obawy ustaje, gdy nieprawdopodobne staje się spełnienie groźby, a także gdy groźba zostaje spełniona.

Wnioskodawczyni wskazywała, że stan obawy ustał dopiero w grudniu 2016 r., kiedy to Sąd rozwodowy nakazał uczestnikowi postępowania wyprowadzenie się z domu. W ocenie Sądu Rejonowego, analiza okoliczności sprawy prowadzi do innych ustaleń i wniosków. Po podpisaniu umowy rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską relacje między małżonkami układały się różnie. Oprócz incydentów przemocy psychicznej i fizycznej były także normalne relacje, o czym świadczy wymiana smsów udokumentowana w aktach sprawy rozwodowej i karnej. Tym niemniej już po kilku miesiącach od podpisania umowy wnioskodawczyni zaczęła się interesować, jak mogłaby się z niej wycofać. Jak sama przyznała (k. 910 rozprawa z dnia 04 marca 2019 r.) „niespełna rok po podpisaniu aktu notarialnego poszłam

do pani notariusz i chciałam się wycofać z aktu”. Wnioskodawczyni w lipcu 2016 r. zaczęła korzystać ze wsparcia w Centrum (...) w S.. Na początku była tylko na epizodycznych spotkaniach i po trwającej kilka miesięcy przerwie, w wakacje 2016 r. zaczęła się już przygotowywać do postępowania rozwodowego, gdyż wynajęła prywatnego detektywa, który śledził jej męża. W październiku 2016 r. złożyła pozew rozwodowy, o czym sama powiedziała uczestnikowi, czego dowodem jest nagrana przez uczestnika postępowania rozmowa (k. 136). Na rozprawie w dniu 08 kwietnia 2019 r. Sąd w obecności zainteresowanych przesłuchał to nagranie. Na tym nagraniu wnioskodawczyni była bardzo swobodna i mówiła, że złożyła pozew rozwodowy, bo nie jest w stanie już tak dłużej żyć. Opowiadała uczestnikowi o swoich planach, chciała, aby on przejął nieruchomości w P., a jej kupił nowe mieszkanie w S., najlepiej w wyższym standardzie i podpowiadała, skąd wziąć na to środki. W jej głosie nie było słyhać strachu, obaw, lęku, nawet gdy zainteresowani zostali sami, była pewna siebie, swobodna, nie było słyhać strachu przed mężem. Mówiła, co myśli, opowiadała o swoich planach i choć była to rozmowa o rozstaniu, to w żadnym jej momencie nie słyhać obaw, że mąż mógłby jej wyrządzić jakąś krzywdę.

W ocenie Sądu I instancji, jeśliby nawet przyjąć, że uczestnik postępowania groził wnioskodawczyni, to z pewnością najpóźniej w październiku 2016 r. (kiedy został złożony pozew rozwodowy) stan obawy spełnieniem groźby ustał. Fakt, że w grudniu 2016 r. uczestnik wyprowadził się ze wspólnego miejsca zamieszkania na kilka miesięcy, nie ma tu żadnego znaczenia i to wydarzenie jest jedynie przywołane dla potrzeb dochowania terminu w niniejszym postępowaniu. Zauważenia bowiem wymaga, że wnioskodawczyni złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych tego samego dnia, kiedy Sąd pierwszej instancji ogłosił wyrok rozwodowy. Zdaniem Sądu Rejonowego, wnioskodawczyni zakończyła jeden etap w swoim życiu i zajęła się kolejnym – sprawami finansowymi. Nie bez znaczenia jest także fakt, że choć w momencie składania oświadczenia, tj. w listopadzie 2017 r. uczestnik postępowania mieszkał w tym samym budynku co wnioskodawczyni, tylko że w innej jego części, to pismo zawierające oświadczenie zostało wysłane na adres rodziców uczestnika postępowania, choć do niego zaadresowane, a oświadczenie to odebrała matka uczestnika postępowania. Brak jest w aktach sprawy dowodów, kiedy dotarło ono do samego uczestnika postępowania. Tymczasem adresatem oświadczenia (także pod względem adresu zamieszkania) o uchyleniu się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu lub groźby powinna być osoba, której dotyczą skutki prawne wadliwego oświadczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Rejonowy oddalił wniosek o stwierdzenie nieważności umowy o rozszerzenie wspólności ustawowej z dnia 02 października 2015 r.

Od powyższego postanowienia wstępnej apelację wywiodła wnioskodawczyni A. Ł., zaskarżając je w całości. Wnioskodawczyni domagała się zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie za nieważną umowy rozszerzającej wspólność ustawową zawartą w dniu 02 października 2015 r., wpisanej do rep. A. nr (...) oraz nakazania Sądowi pierwszej instancji w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie zasądzenia od uczestnika na jej rzecz kosztów niniejszego postępowania apelacyjnego według norm przepisanych; ewentualnie uchylenia zaskarżonego postanowienia wstępnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Przedmiotowemu orzeczeniu wnioskodawczyni zarzuciła naruszenie:

1) przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie, że zgromadzone w toku postępowania dowody nie wskazywały, iż w dacie zawarcia przez strony umowy rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską, uczestnik postępowania stosował wobec żony A. Ł. jakiegokolwiek groźby w sytuacji, gdy z zeznań świadków: M. A., J. G. i H. K. (1) wynikało, że uczestnik postępowania znęcał się nad wnioskodawczynią, strach i przemoc były głównym motorem jej działań, mąż w postrzeganiu wnioskodawczyni był osobą wszechmocną, która może z nią zrobić wszystko (co zeznała obiektywny świadek M. A. – psycholog prowadząca terapię z wnioskodawczynią), a zatem prawidłowa ocena zeznań świadków powinna prowadzić do wniosku, że wnioskodawczyni w dniu 02 października 2015 r. dokonała czynności prawnej pod wpływem bezprawnej groźby w obawie o swoje życie i zdrowie;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że zeznania świadka M. A. winny być oceniane z ostrożnością, albowiem M. A. swoją wiedzę czerpała głównie z tego, co powiedziała jej wnioskodawczynie w sytuacji gdy:

- świadek M. A. swoją wiedzę czerpała nie tylko z tego, co mówiła jej wnioskodawczynie, lecz głównie (albo przede wszystkim) ze swojej fachowej i specjalistycznej wiedzy zdobytej zarówno w czasie kształcenia psychologicznego, jak również w czasie pracy w ośrodkach pomocy ofiarom w rodzinie, w czasie której nabyła wiedzę odnośnie prawidłowego kwalifikowania ofiar takiej przemocy,

- zeznania świadka M. A. korespondowały z zeznaniami innych świadków, w tym świadka J. G., który relacjonując jak zachowywały się strony w czasie spotkań rodzinnych zeznał, że uczestnik pozostawał niewątpliwie stroną dominującą w małżeństwie, wydającą wiążące polecenia, które wnioskodawczynie w całości wykonywała;

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego i nieprawidłowe oparcie się na treści zeznań świadka H. C. – notariusza sporządzającego w dniu 02 października 2015 r. umowę o rozszerzeniu wspólności majątkowej małżeńskiej oraz uznanie za prawdziwe, że gdyby świadek H. C. miała wątpliwości w zakresie podejmowania decyzji przez którąkolwiek ze stron czynności, to nie pozwoliłby na zawarcie aktu notarialnego w sytuacji, gdy:

- świadek jak sama przyznała, nie pamiętała szczegółów czynności prawnej, w której uczestniczyły strony postępowania zatem jej zeznania nie są w ogóle wiarygodne w sprawie,

- świadek nie znała szczegółów życia rodzinnego stron sporządzanego przez siebie aktu notarialnego, albowiem nie przeprowadzała wywiadu odnośnie życia rodzinnego stron przed sporządzeniem umowy rozszerzającej wspólność majątkową, a jej kontakt ze stronami był krótki ograniczał się w zasadzie do umówienia na spotkanie i podpisania aktu notarialnego z udziałem stron,

- doświadczenie życiowe wskazuje, że notariusze, którzy zeznają jako świadkowie w podobnych postępowaniach sądowych, często składają podobne zapewnienia, z których wynika, że akt przebiegał prawidłowo, a ich zeznania w tym zakresie pozostają mało wiarygodne tym bardziej, iż złożenie odmiennych zeznań narażałoby notariusza na odpowiedzialność dyscyplinarną;

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że przykładem tego, iż wnioskodawczynie miała własne zdanie w związku i je wyrażała jest podjęcie przez nią studiów w sytuacji, gdy w trakcie postępowania ustalono, że wnioskodawczynie fakt rozpoczęcia studiów ukrywała przed uczestnikiem, dlatego jako adres do doręczeń podała adres swojej siostry H. K. (1) (nie zaś swojego miejsca zamieszkania), co z kolei potwierdza, że wnioskodawczynie nie miała własnego zdania w małżeństwie, jak i swobody w podejmowaniu jakichkolwiek decyzji;

e) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że argumentem, który przemawia za tym, iż do zawarcia umowy z dnia 02 października 2015 r. nie doszło pod wpływem groźby jest to, że w dniu 13 października 2015 r. przed notariuszem H. C., doszło do zawarcia umowy darowizny, mocą której rodzice wnioskodawczynie przenieśli na nią jeszcze inną nieruchomość niż ta, na którą strony rozszerzyły wspólność majątkową, w sytuacji gdy:

- uczestnik na dzień 02 października 2015 r. nie wiedział, że rodzice wnioskodawczynie planują przenieść na nią również inną nieruchomość, zatem argumentacja Sądu jakoby w jego interesie było „zaczekanie” z zawarciem umowy rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską do czasu nabycia w drodze darowizny przez wnioskodawczynie także drugiej nieruchomości jest pozbawiona sensu,

- głównym (o ile nie jedynym) składnikiem majątkowym o istotnej wartości majątkowej dla stron postępowania była nieruchomość objęta umową z dnia 02 października 2015 r. rozszerzającą wspólność majątkową małżeńską, bowiem na tej nieruchomości mieścił się dom o znacznej wartości majątkowej, jak również znajdował się sklep spożywczy,

prowadzony przez strony postępowania, z którego zyski stanowiły ich główne źródło utrzymania, zatem uczestnik był zainteresowany, aby to ten konkretny składnik majątkowy wszedł do ich wspólnego majątku;

f) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego i uznanie, że wnioskodawczyni w czasie zawierania umowy rozszerzającej wspólność majątkową nie znajdowała się w sytuacji dla niej przymusowej, przez którą rozumie się groźbę w sytuacji, gdy materiał dowody sprawy potwierdzał, że uczestnik nie tylko był wobec wnioskodawczyni „zaczepliwy” na przykład wybudzając ją w nocy, lecz również jak wynika z wyjaśnień wnioskodawczyni, groził jej, wyprowadzał ją do piwnicy, pokazując sposób, w jaki będzie miała się wieszać, przez co w sposób ewidentny wywoływał u niej poczucie strachu i lęku o własne życie;

g) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd pierwszej instancji wyjaśnień złożonych przez wnioskodawczynię w trakcie rozprawy w dniu 08 kwietnia 2019 r. i oparcie treści rozstrzygnięcia na tym, co wnioskodawczyni wyjaśniła w czasie jej rozpytywania przez Sąd w sprawie pod sygn. akt III. RC. 415/17 w sytuacji, gdy w trakcie złożonych wyjaśnień z dnia 08 kwietnia 2019 r. zobrazowane zostały fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;

h) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, że wnioskodawczyni nie udowodniła, że do podpisania umowy rozszerzającej wspólność ustawową małżeńską doszło pod wpływem groźby w sytuacji, gdy wnioskodawczyni powoływała na tę okoliczność zarówno dowody osobowe (we wniosku o podział majątku zawnioskowała o przeprowadzenie dowodu z zeznań aż 11 świadków), a świadkowie potwierdzali w sposób pośredni lub bezpośredni, że uczestnik stosował wobec niej groźby, jak również wnioskodawczyni powoła szereg dowodów z dokumentów, a we wniosku dowodowym z dnia 25 marca 2019 r. jej pełnomocnik wnioskuje też dodatkowo o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania karnego, toczącego się przed Sędem Okręgowym w Suwałkach pod sygn. akt. II. K. 383/18, które to wnioski zostały częściowo oddalone przez Sąd I instancji;

i) art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Rejonowy istotnych okoliczności i oddalenie wniosku dowodowego wnioskodawczyni o dopuszczenie dowodu z akt innej sprawy toczącej się przed Sędem Okręgowym w Suwałkach pod sygn. akt. II. K. 383/18 w zakresie zeznań świadków i wyjaśnień zainteresowanych;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 87 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu i uznanie, że treść gróźb kierowanych przez uczestnika do wnioskodawczyni, w których zagrażał jej życiu i zdrowiu, stosując terror nie tylko psychiczny ale i fizyczny poprzez nagłe wybudzanie w nocy, wykręcanie rąk, pokazywanie sposobu, w jaki wnioskodawczyni ma targnąć się na swoje życie, nie odbyło się w warunkach groźby określonej w przepisie, skutkującej nieważnością czynności prawnej w postaci umowy z dnia 02 października 2015 r. rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską;

b) art. 88 § 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie, że wnioskodawczyni nie dochowała rocznego terminu do złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków czynności prawnej, podczas gdy oświadczenie to faktycznie dotarło do wnioskodawcy w ustawowym terminie, tj. w dniu 28 listopada 2017 r. w sytuacji, gdy termin do złożenia takiego oświadczenia rozpoczął bieg 06 grudnia 2016 r., a zatem upływał najwcześniej w grudniu 2017 r.;

c) art. 87 k.c. w zw. z art. 65 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji przepisu i uznanie, że oświadczenie wnioskodawczyni o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawiera same ogólniki sugerujące dopuszczenie się groźby przez uczestnika, gdy tymczasem kodeks cywilny nie reguluje, jaką formę i co powinno zawierać składane oświadczenie, zaś zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenia woli powinno zostać ocenione jedynie z uwzględnieniem zasad współżycia i zgodnie z ustalonymi zwyczajami,

d) art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie przez Sąd pierwszej instancji, że czynność prawna dokonana przez strony, polegająca na zawarciu w dniu 02 października 2015 r. umowy rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską jest nieważna z uwagi na naruszenie zasad współżycia społecznego, do których dochodzi



najczęściej poprzez wykorzystanie silniejszej (w znaczeniu majątkowym, psychicznym, zawodowym) pozycji jednej ze stron, którą to niewątpliwie pozostawał uczestnik.

Jednocześnie na podstawie art. 380 k.p.c. wnioskodawczyni wniosła o zmianę postanowienia dowodowego Sądu I instancji poprzez dopuszczenie zawnioskowanych dowodów z akt sprawy sygn. II. K. 383/18.

Uczestnik postępowania G. Ł. w odpowiedzi domagał się oddalenia apelacji i wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z akt sprawy karnej II. K. 383/18 jako bezprzedmiotowego oraz zasądzenia od wnioskodawczyni na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni, jako uzasadniona, podlegała uwzględnieniu.

Wstępnie zaakcentowania wymaga, że w obowiązującym w polskim porządku prawnym systemie apelacji pełnej Sąd drugiej instancji ponownie rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia. W konsekwencji powyższego, Sąd drugiej instancji dokonuje własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody albo porzeczając na zaaprobowanym materiale dowodowym zebrany w pierwszej instancji. Przyjęte jest przy tym, że Sąd drugiej instancji może przyjąć ustalenia za własne lub zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku Sądu pierwszej instancji nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy podzielił zawarte w apelacji zarzuty błędnej oceny dowodów w postaci złożonych zeznań świadków M. A., H. C. i H. K. (2) i zeznań wnioskodawczyni oraz jej wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 19 lutego 2018 r. w sprawie sygn. akt III RC 415/17 Sądu Rejonowego w Suwałkach. Zdaniem Sądu odwoławczego, analiza tych dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie była dość wszechstronna i nie odnosiła się należycie do pozostałych dowodów i okoliczności sprawy w konsekwencji prowadząc Sąd Rejonowy do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i wniosków sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy ponadto uznał, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga poszerzenia zgromadzonego materiału dowodowego poprzez dopuszczenie dowodów z opinii biegłych z zakresu psychologii. Opinia taka była bowiem niezbędna dla oceny zaistnienia przesłanki bezprawnej groźby w rozumieniu art. 87 k.c. i zbadania, czy oświadczenie woli wnioskodawczyni zawarte w umowie z dnia 02 października 2015 r. o rozszerzenie wspólności ustawowej na składniki majątku osobistego było ważne, czy też, jako wadliwe, uprawniało ją do skutecznego uchylecia się od skutków prawnych tej czynności.

Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego - wobec treści sporządzonych w sprawie opinii biegłych - zbędne było dopuszczanie dowodów z dokumentów zebranych w aktach sprawy karnej sygn. II K 383/18 w postaci protokołów zeznań świadków i wyjaśnień zainteresowanych, tym bardziej że dokumenty te mogły jedynie dowodzić złożenia zeznań określonej treści, nie zaś okoliczności w tych zeznaniach opisywanych. Słusznie Sąd Rejonowy oddalając powyższy wniosek dowodowy (k. 966v.) zaznaczył, że prowadzi on do obejścia zasady bezpośredniości. Niedopuszczalne jest bowiem zastępowanie dowodu z zeznań świadka dowodem z protokołu jego przesłuchania w innej sprawie bez stosownego upoważnienia ustawy.

Sąd Okręgowy dał wiarę sporządzonym w sprawie na etapie postępowania apelacyjnego opiniom biegłych, tj. opinii sądowo-psychologicznej biegłej sądowej A. S. (1) (k. 1038-1054), opinii sądowo-psychologicznej biegłej sądowej K. T. (1) (k. 1117-1134) oraz opinii uzupełniającej drugiej z tych biegłych (k. 1164-1168). Opinie te są szczegółowe, rzetelne i obiektywne. Zostały sporządzone przez biegłych dysponujących wiedzą fachową i wieloletnim doświadczeniem z zakresu swojej specjalności. Podstawą opinii były poddane przez biegłe dogłębnej analizie zgromadzone przez Sąd Rejonowy dokumenty, a także przeprowadzone na potrzeby opiniowania w niniejszej sprawie badania psychologiczne wnioskodawczyni. Podkreślić przy tym trzeba, że wnioski obu biegłych są zbieżne, co uwiarygadnia je wzajemnie.

Zauważenia wymaga też, że podstawą opinii biegłych była m.in. sporządzona w maju 2017 r. na potrzeby sprawy karnej opinia biegłej z zakresu psychologii sądowej E. F., w której stwierdzono u wnioskodawczyni cechy osobowości bierno-

zależnej powstałe na skutek zaburzeń adaptacyjnych (stresowych) mających swoje główne źródło w trudnościach małżeńskich. Zaburzenia te przejawiały się wówczas m.in. w lęku, niepokoju, napięciu emocjonalnym, rozpacz i braku nadziei, bezradności oraz braku inicjatywy i siły do walki z trudnościami, apatii, skłonności do depresji, objawiały się cechami zależności emocjonalnej, a także zachowaniami i wypowiedziami typowymi dla ofiar przemocy (tj. negowanie chwilami rzeczywistości i np. mówienie, że mąż jest dobrym ojcem i dla niej też jest dobry, że każdy zasługuje na drugą szansę i nikt jej nie uwierzy). Biegła A. S. (1) podkreśliła, że powyższa opinia z maja 2017 r. jest bardzo istotna, gdyż wydano ją już po około 7 miesiącach regularnej terapii wnioskodawczyni, co pozwala zakładać, że jej stan w czasie podpisywania kwestionowanej w niniejszej sprawie umowy o rozszerzenie wspólności ustawowej z dnia 02 października 2015 r. mógł być gorszy, a lepszy na pewno nie był.

W oparciu o wyżej wymienione opinie A. S. (1) i K. T. (1) oraz dowody zebrane przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W okresie, gdy A. Ł. zawierała ze swoim mężem G. Ł. umowę rozszerzenia wspólności ustawowej – od kilku lat doświadczała przemocy ze strony uczestnika postępowania we wszystkich jej przejawach (fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej). Przemoc taka trwała co najmniej od przełomu lat 2012/2013 (co wynika z wyroku w sprawie sygn. akt II K 18 września 2018 r.) i polegała m.in. na wszczynaniu bez powodu awantur, wyzywaniu wnioskodawczyni słowami wulgarnymi, poniżaniu, krytykowaniu, ciągłemu niepokojeniu, kontrolowaniu, popychaniu, policzkowaniu, wykręcaniu rąk, izolowaniu od rodziny oraz uporczywym wybudzaniu w nocy i „przesłuchiowaniu”, wyrzucaniu nocą nago na podwórko i groźbach zrobienia z niej wariatki, pocięcia, poćwiartowania, itd. G. Ł. rano zachowywał się inaczej, wieczorem inaczej. Do przemocy dochodziło pod nieobecność osób trzecich nie licząc dzieci (zeznania wnioskodawczyni - k. 964-966, zeznania świadka M. A. - k. 961v.-963, nagrania odtworzone na rozprawie w dniu 08 kwietnia 2019 r.). Jednocześnie uczestnik postępowania nalegał na rozszerzenie wspólności majątkowej na nieruchomości wnioskodawczyni, długotrwale ją niepokoił, twierdził, że pieniądze dzielą zainteresowanych (opinia – k. 1117-1134, w tym k. 1131). Uczestnik ciągle wracał do tematu, sugerował, że dlatego źle się w małżeństwie, bo on nie czuje się pełnoprawnym właścicielem, przy czym to wszystko jest przez wnioskodawczynię i tylko od niej zależy, żeby to zmienić, a jak wnioskodawczyni zgodzi się na rozszerzenie wspólności, już wszystko będzie dobrze i będą szczęśliwi, nie będzie się musiał na nią złościć, uspokoi się i będzie ją dobrze traktował (opinia – k. 1038-1054, w tym k. 1047).

Uczestnik postępowania G. Ł. jawił się wnioskodawczyni jako osoba silna, dominująca, wszechwładna i niezależna. Wnioskodawczyni nie była w stanie mu czegokolwiek odmówić i przeciwstawić jego zdaniu. A. Ł. była poddawana ciągłemu nękananiu, nagabywaniu oraz presji połączonej z groźbami, w związku z czym nie była w stanie samodzielnie, niezależnie, a tym bardziej dobrowolnie podjąć jakąkolwiek decyzję. Była całkowicie uzależniona od męża. Nie miała wpływu na najmniejsze sprawy, czy zakupy związane z nią, dziećmi czy domem. Każde jej wyjście, zakupy były poddane kontroli i nadzorowi. Była sama, bez jakiegokolwiek wsparcia, odizolowana od rodziny i przyjaciół. Będąc w takiej sytuacji, nie była w stanie realnie ocenić swojej sytuacji i możliwości, ani tym bardziej realnie ocenić niebezpieczeństwa i zagrożeń, których doświadczyła. Odczuwane obawy w jej ocenie były realne (opinie - k. 1038-1054, k. 1117-1134, k. 1164-1168).

Jednej, konkretnej, określonej groźby sformułowanej przy podpisywaniu umowy rozszerzającej wspólność ustawową małżeńską nie było, jednakże A. Ł. doświadczała wieloletniego strachu i przymusu decyzyjnego ze strony swojego męża. Pozostawała w stanie ciągłej obawy i nieokreślonego, niedefiniowanego poczucia zagrożenia oraz braku swobody decyzyjnej (opinie - k. 1038-1054, k. 1117-1134, k. 1164-1168).

Wychodzenie z przemocy jest procesem, stąd nie jest możliwe określenie konkretnej daty czy momentu, w którym to następuje, lecz jako symboliczną datą można przyjąć pozytywne dla wnioskodawczyni zakończenie sprawy karnej (tj. 04 grudnia 2018 r.) (opinia biegłej A. S. – k. 1038-1054). Stan ten ustępował stopniowo wraz z podjęciem terapii i racjonalnych działań w celu uwolnienia się z sytuacji zależności, przymusu i doświadczanej przemocy. Analizując historię życia ostatnich lat A. Ł. – widoczne są etapy czy też wydarzenia, dzięki którym następowały zmiany w kierunku wychodzenia z przemocy. Były to: złożenie pozwu rozwodowego, założenie Niebieskiej Karty i złożenie zawiadomienia

o popełnieniu przestępstwa dotyczącego doświadczania przemocy ze strony męża, podjęcie terapii psychologicznej, powiędzenie rodzinie i znajomym o tym, co działo się do tej pory w jej małżeństwie, decyzja sądu o opuszczeniu przez męża ich mieszkania, podjęcie pracy zawodowej, czyli lata 2015-2016. W wyniku tych działań, wnioskodawczyni aktualnie funkcjonuje znacznie lepiej, poprawiła się jej samoocena, lepiej radzi sobie w sytuacjach trudnych, potrafi zachować się asertywnie (opinia biegłej K. T. – k. 117-1134).

W ocenie Sądu Okręgowego, oceniając ponownie zgromadzony materiał dowodowy, przyjąć należało, że zarzuty apelacji wnioskodawczyni są trafne i zdołała ona wykazać, że Sąd Rejonowy, ustalił stan faktyczny sprawy z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. i zasady swobodnej oceny dowodów oraz pominął dowody i okoliczności mające znaczenie dla rozpoznania sprawy. Wobec tego, iż naruszenie przepisów postępowania w sferze oceny dowodów ma bezpośredni wpływ na ustalony stan faktyczny i zastosowanie prawa materialnego, w tym przede wszystkim na stwierdzenie, czy na gruncie przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z bezprawną groźbą w świetle art. 87 k.c., zarzuty apelacji naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego zostaną omówione przez Sąd Okręgowy łącznie.

Skoro w przedmiotowej sprawie przede wszystkim stwierdzić należało, czy wystąpiły przesłanki bezprawnej groźby, o których mowa w treści art. 87 k.c., to podstawowe znaczenie ma wykładania pojęcia bezprawnej groźby, a w szczególności, czy pojęcie to obejmuje jedynie – jak przyjmował to Sąd Rejonowy – jedynie jednostkowe, konkretne zachowanie ze strony kontrahenta lub osoby trzeciej, które występuje w chwili czynności prawnej i oznacza groźbę na ten określony moment uzewnętrznioną, czy też może oznaczać także groźbę wynikającą z długotrwałego zachowania drugiej strony czynności prawnej (osoby trzeciej), nakierowanego na spowodowanie złożenia oświadczenia woli określonej treści, sprowadzającego obawy przed poważnym niebezpieczeństwem osobistym lub majątkowym, gdzie groźba ta nie jest wyartykułowana wprost w dacie dokonania czynności prawnej. Sposób sformułowania groźby bezprawnej, zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest decydujący, skoro przepis art. 87 k.c. nakazuje oceniać obawę poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego w kontekście okoliczności sprawy.

Stosownie do treści art. 87 k.c., kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Groźba jako wada oświadczenia woli polega więc na tym, że oświadczenie zostaje złożone pod wpływem stanu obawy wywołanego przez drugą stronę lub osobę trzecią, która w celu zmuszenia danej osoby do złożenia oświadczenia woli o określonej treści zapowiada użycie środków, które sprowadzą jakieś niekorzystne skutki (wyrządzą „zło”), jeżeli oświadczenie takie nie zostanie złożone (zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady, s. 150; taż, w: M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Komentarz KC, 2014, s. 1025; S. Rudnicki, R. Trzaskowski, w: J. Gudowski, Komentarz KC, 2014, s. 699; Z. Radwański, w: SPP, t. 2, 2008, s. 420; por. także wyrok SN z dnia 02 marca 2012 r., I PK 109/11, OSNAPiUS 2013, Nr 3–4, poz. 27). Stwarza ona dla zagrożonego sytuację przymusową w tym sensie, że staje on przed alternatywą: albo dokona żądanej czynności prawnej, albo narazi się na realizację stanu rzeczy określonego w groźbie. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej wyroku z dnia 02 marca 2012 r., groźba ma charakter przymusu psychicznego (*vis compulsiva*), pod wpływem którego zostaje złożone oświadczenie woli o określonej treści. Groźba może polegać zarówno na zapowiedzi sprowadzenia jakiegoś niebezpieczeństwa, jak i pogłębienia stanu niebezpieczeństwa już istniejącego (por. P. Nazaruk, w: J. Ciszewski, Komentarz KC, 2014, s. 198; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, w: M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Komentarz KC, 2014, s. 1025).

Z brzmienia art. 87 k.c. wynika, że groźba, aby była prawnie istotna, musi być bezprawna i poważna. W judykaturze wskazuje się (zob. przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 03 czerwca 2015 r., I ACa 152/15, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, OSNC 2003, Nr 3, poz. 36), że w istocie muszą zostać kumulatywnie następujące przesłanki: 1) musi być ona groźbą bezprawną; 2) musi być groźbą poważną; 3) musi istnieć związek przyczynowy między groźbą a zachowaniem polegającym na złożeniu oświadczenia woli określonej treści (por. także B. L.-P., Wady, s. 159). Groźba bezprawna oznacza przede wszystkim zagrożenie podjęciem działania niezgodnego z prawem lub zasadami współżycia społecznego (S. Rudnicki, R. Trzaskowski, w: J. Gudowski, Komentarz KC, 2014, s. 700; Z. Radwański, w: SPP, t. 2, 2008, s. 422). Z kolei poważny charakter groźby

wskazuje na to, że z okoliczności towarzyszących groźbie musi wynikać, iż składający oświadczenie woli rzeczywiście mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe (zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady, s. 167; R. Strugała, w: E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz KC, 2017, s. 236; P. Sobolewski, w: K. Osajda, Komentarz KC, t. 1, 2017, s. 684; A. Jedliński, w: A. Kidyba, Komentarz KC, t. 1, 2012, s. 573). Jak wskazuje Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 03 czerwca 2015 r. (I ACa 152/15, Legalis), ocena co do tego, czy dana groźba jest poważna, musi uwzględniać dwa aspekty. Po pierwsze uwzględnić trzeba charakter owego „zła”, dolegliwości, niebezpieczeństwa, które może nastąpić w przypadku niespełnienia żądania grożącego co do złożenia oświadczenia woli określonej treści. Nie musi to być „zło” szczególnie ciężkie, nie może być natomiast jedynie nieznaczne. Po drugie, uwzględnić należy rzeczywistą możliwość realizacji groźby, wprowadzenia w czyn tego, czym grożono. Poważna jest jedynie taka groźba, która stanowi realne, rzeczywiste niebezpieczeństwo, tak z punktu widzenia tego, czym się grozi, jak i możliwości jej zrealizowania.

Sąd Rejonowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić, aby materiał dowodowy wskazywał, iż w dniu 02 października 2015 r. uczestnik postępowania stosował wobec swojej żony jakiegokolwiek groźby zwłaszcza takie, które to skutkowały uzasadnioną obawą o życie i zdrowie. W ocenie Sądu Okręgowego, stanowisko to nie jest jednak uzasadnione, albowiem okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że wnioskodawczyni w dacie rozszerzenia wspólności ustawowej działała pod wpływem przymusu psychicznego wywołanego przez uczestnika postępowania w celu zmuszenia wnioskodawczyni do złożenia oświadczenia woli takiej treści długotrwałym stosowaniem przemocy i stanem zagrożenia dalszego jej stosowania.

Z akt sprawy wynika – wbrew temu co podnosił uczestnik postępowania – że od lat co najmniej (...) do 05 grudnia 2016 r. (zgodnie z ustaleniami Sądu karnego) stosował on wobec wnioskodawczyni przemoc fizyczną i psychiczną. Przemoc taka była stosowana zatem także w okresie, kiedy zainteresowani zawarli przedmiotową umowę (październik 2015 r.) i wnioskodawczyni była już wówczas od kilku lat jej ofiarą. W ocenie Sądu Okręgowego, oczywistym jest, że sytuacja taka budziła u wnioskodawczyni obawę przez mężem, ponadto – jak stwierdziły biegłe z zakresu psychologii w niniejszej sprawie – wnioskodawczyni uważała, że uczestnik postępowania jest osobą wszechwładną, wszechmocną nie była w stanie przeciwstawić się jego zdaniu. Stanowisko Sądu pierwszej instancji, że taki stan obawy nie istniał w chwili zawarcia wskazanej umowy pozostaje w sprzeczności chociażby z ustaleniami Sądu karnego, który co prawda warunkowo umorzył postępowanie prowadzone przeciwko uczestnikowi oskarżonemu o czyn z art. 207 § 1 k.k., ale przesłanką takiego umorzenia było - jak wynika z wyroku z dnia 18 września 2018 r., sygn. II K 638/17 - ustalenie, że G. Ł. dopuścił się zachowań polegających na znęcaniu się nad pokrzywdzoną. Sąd Rejonowy zresztą podobnie ocenił materiał dowodowy i przyjął, że do takiej przemocy dochodziło, a sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego i nielogicznie przyjął, że wnioskodawczyni nie obawiała się męża. Oparł się przy tym na wybranych dowodach, interpretowanych wybiórczo z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., a nie na całości materiału dowodowego. Skonstatował przy tym, że najbliżsi zainteresowanych (w tym rodzina wnioskodawczyni) nie zauważali w relacjach zainteresowanych żadnych nieprawidłowości. Sąd Rejonowy nie uwzględnił, że do przestępstwa znęcania w rodzinie dochodzi najczęściej w tzw. czterech ścianach, zwykle pod nieobecność osób trzecich, a kontakty wnioskodawczyń z jej rodziną generacyjną były przez uczestnika postępowania ograniczane. W tej sytuacji okoliczność, iż z zeznań wskazywanego w zarzutach apelacji świadka w osobie ojca wnioskodawczyni J. G. wynika, że nie zauważył on znęcania się, nie oznacza, że stosunki zainteresowanych były prawidłowe i do takiego znęcania nie dochodziło. Zwrócić należy uwagę, że zeznania świadka J. G. (k. 534-535) wskazują także, że uczestnik nie pozwalał wnioskodawczyni samej przyjeżdżać do rodziców (przez całe małżeństwo było ona u rodziców sama może raz, zawsze przyjeżdżali razem i nie opowiadała ona jak jej małżeństwo wygląda, opowiedziała raz, gdy już podjęła decyzję o rozwodzie). Także świadek H. K. (1) (k. 894v.-896) podaje, że wnioskodawczyni skrywała sytuację w małżeństwie.

Apelująca zarzuca, iż Sąd Rejonowy błędnie ocenił również zeznania świadka M. A. (k. 961v.-963). Istotnie, jej zeznania, jako psychologa wnioskodawczyni, bazują na tym, co wnioskodawczyni przekazywała temu świadkowi w trakcie prowadzonej przez świadka terapii. Znacząco jednak uwiarygodniają zeznania wnioskodawczyni i jej stanowisko prezentowane w sprawie. Świadek M. A. bowiem, bazując na fachowej wiedzy psychologicznej i swoim doświadczeniu zawodowym, nie dostrzegła w relacjach wnioskodawczyni żadnych prób manipulacji i oceniała je jako

zgodne z prawdą i opisujące rzeczywiste wydarzenia, w tym także okoliczności drastycznej długotrwałej przemocy uczestnika postępowania wobec wnioskodawczyni oraz wywieranej przez niego na wnioskodawczynię presji w wielu aspektach życia, w tym kwestiach majątkowych.

Zauważyć trzeba, że uczestnik postępowania nie tylko groził wnioskodawczyni przemocą, lecz wnioskodawczyni przemocy ze strony uczestnika doświadczała długotrwale, była jej ofiarą, co potwierdza postępowanie karne. Groźby dalszego stosowania przemocy, niewątpliwie były bezprawne, a nadto poważne i realne.

Podkreślić też należy, że wnioskodawczyni nie przystąpiła do umowy rozszerzającej wspólność majątkową na początku małżeństwa, kiedy stosunki zainteresowanych były niewątpliwie lepsze, lecz dopiero w 2015 r., gdy co najmniej od (...) doznawała ze strony męża przemocy. Przekonuje to o istnieniu związku przyczynowo skutkowego pomiędzy dokonaną przemocą i groźbą jej dalszego stosowania a zawartą umową: iż przemoc ta właśnie i jej groźba (albo obietnica jej zaprzestania) były powodem zawartej małżeńskiej umowy majątkowej.

W tym też kontekście, czego nie dostrzegł Sąd Rejonowy, należy interpretować wyjaśnienia wnioskodawczyni, że rozszerzenie wspólności majątkową miało służyć polepszeniu sytuacji rodziny. Wyjaśnienie i zeznania wnioskodawczyni Sąd Rejonowy oceniał wybiórczo i fragmentarycznie z naruszeniem zasady wszechstronnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) Sformułowanie takie istotnie padło na rozprawie w dniu 19 lutego 2018 r. przed Sądem Rejonowym w Suwałkach w sprawie sygn. akt III RC 415/17 (17.00-18.00 minuta nagrania – protokołu rozprawy – k. 978), lecz była to wypowiedź, której wnioskodawczyni z powodu dalszych pytań nie dokończyła i nie wyjaśniła, co miała na myśli i czego miałyby dotyczyć oczekiwana przez nią poprawa sytuacji. Nie można więc wykluczyć, że – jak wnioskodawczyni zeznała w niniejszej sprawie i jak podawała w trakcie badań psychologicznych – chodziło o zapewnienie spokoju w rodzinie oraz niezakłóconego snu i odpoczynku nocnego („Ja dla dobra dzieci podpisałam umowę. Dzieci były wcześniej świadkami przemocy względem mnie. Ja tylko chciałam spać. Ja przez niespełna 4 miesiące nie spałam. To było co drugą noc, raz w tygodniu. To budzenie mnie i nie dawanie spać nie było systematyczne” – k. 964v.). To polepszenie sytuacji rodziny, na które wskazywała wnioskodawczyni w ww. wyjaśnieniach na rozprawie w dniu 19 lutego 2018 r., zdaniem Sądu Okręgowego, powinno być rozumiane tak, jak wynika to z szerszego kontekstu jej wypowiedzi, a więc w ten sposób, że uważała ona, iż podporządkowanie się naciskom uczestnika postępowania (który to twierdził, że pieniądze dzielą zainteresowanych i naciskał na zawarcie takiej umowy) uchroni rodzinę, dzieci i ją samą przed dalszymi przejawami przemocy.

Słusznie też podnoszono w apelacji, że Sąd Rejonowy oceniając, czy wnioskodawczyni zawierając przedmiotową umowę pozostawała pod wpływem bezprawnej groźby oparł je na zeznaniach świadka notariusz H. C. i bezpodstawnie przypisał im tak decydujące znaczenie. Przede wszystkim bowiem należy zwrócić uwagę, że świadek ta w pierwszym rzędzie powiedziała, że szczegółów zawarcia umowy rozszerzającej ustrój majątkowy małżeński z dnia 02 października 2015 r. nie pamięta, ogólnie jedynie wskazała, że gdyby rzeczywiście coś budziło jej wątpliwości, nie dopuściłaby do zawarcia tego aktu notarialnego. Z zeznań tych nie można więc miarodajnie wnioskować, że wnioskodawczyni nie działa pod wpływem groźby (a co najwyżej jedynie, że notariusz nie zauważyła nic o tym świadczącego), a ponadto skoro świadek H. C. miała kontakt ze stronami tej czynności prawnej tylko jednokrotnie, to i możliwości dostrzeżenia takich okoliczności i wyrobienia opinii co do motywów zawarcia umowy miała bardzo ograniczone.

Ponadto, istotnie - jak zarzucono w apelacji - nie sposób przyjąć za Sądem Rejonowym, iż dodatkowym argumentem przemawiającym za uznaniem, że do zawarcia umowy z dnia 02 października 2015 r. nie doszło pod wpływem bezprawnej groźby jest okoliczność zawarcia przez wnioskodawczynię kilka dni później umowy darowizny, na mocy której rodzice wnioskodawczyni przekazali jej inną nieruchomości. Sąd Rejonowy wskazał, że gdyby rzeczywiście G. Ł. groził żonie i naciskał na przekazanie na jego rzecz majątku żony, to do zawarcia umowy rozszerzającej wspólność doszłoby później, żeby objąć kolejną nieruchomości, bądź też małżonkowie podpisaliby następną umowę rozszerzającą wspólność także na tę nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego, taki tok rozumowania Sądu R. jest o tyle błędny, że Sąd pierwszej instancji nie ustalał, czy uczestnik nie mógł przewidzieć, iż dojdzie do zawarcia umowy darowizny pomiędzy wnioskodawczynią i jej rodzicami, a z twierdzeń apelującej wynika, że nie miał on o tym żadnych informacji.

Ponadto Sąd pierwszej instancji ocenił, że wnioskodawczyni w trakcie małżeństwa podejmowała swobodne i samodzielne decyzje, gdyż wbrew woli uczestnika zapisała się na studia i podjęła pracę zawodową, czy też informując uczestnika postępowania o złożonym pozwie o rozwód rozmawiała spokojnie, rzeczowo, bez obaw przedstawiając swoje plany i oczekiwania (nagranie z płyty CD - k. 882). Zdaniem Sądu Okręgowego, jak trafnie zarzucono w apelacji, brak jednak podstaw do takiej oceny. Z materiału dowodowego (zeznania świadka H. K. (1) - k. 894v.-896) bowiem wynika, że wnioskodawczyni, jako swój adres do doręczeń, podała na uczelni adres swojej siostry H. K. (1). W sposób oczywisty świadczy to o chęci ukrycia przed mężem zamiaru podjęcia studiów z obawy przed jego reakcją. Powyższe potwierdza zarazem wnioski opinii biegłych z zakresu psychologii dotyczące postrzegania uczestnika przez wnioskodawczynię jako dominującego, wszechwładnego, uzależnienia od męża oraz trudności, aby mu cokolwiek odmówić i przeciwstawić się jego zdaniu. Odnosząc się do wskazanego wyżej nagrania, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nie dostrzegł, że wnioskodawczyni w październiku 2016 r. informując uczestnika o złożeniu pozwu o rozwód była już po kilkumiesięcznej terapii. Stąd też nie można na podstawie złożonego nagrania wnioskować, w jakim stanie była około rok wcześniej, w dacie zawarcia umowy (02 października 2015 r.), a spodziewać się należy, że jej stan z czasem ulegał poprawie. Ponadto Sąd Rejonowy nie zauważył, że rozmowa ta była prowadzona w czasie, gdy wnioskodawczyni miała jeszcze nadzieję na ugodowe rozstrzygnięcie sprawy rozwodowej (wniosła pozew o rozwód bez orzekania o winie – k. 3-4 akt sygn. I C 826/16), zaś uczestnik postępowania – wiedząc przecież, że nagrywa tę rozmowę – zachowywał się spokojnie i rzeczowo, co niewątpliwie miało wpływ na przebieg rozmowy i pozwoliło wnioskodawczyni na przedstawienie własnych oczekiwań i propozycji. Nie sposób więc na podstawie jedynie tonu i treści wypowiedzi zawartych w nagranej rozmowie wnioskować, że wnioskodawczyni nie pozostawała już wówczas w stanie obawy przed przemocowymi zachowaniami uczestnika postępowania.

Wszystko powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwala przyjąć, iż wnioskodawczyni od kilku lat doświadczała przemocy ze strony swojego męża, obawiała się jego zachowania, i obawa ta spowodowała, że złożyła ona oświadczenie woli rozszerzające małżeńską wspólność majątkową na składniki majątku osobistego ulegając namowom i naciskom uczestnika. Co prawda nie udowodniono, jakoby w okresie podpisywania umowy padła ze strony uczestnika określona groźba, lecz zaistniałe okoliczności wskazują, że wnioskodawczyni pozostawała w sytuacji przymusu psychicznego wywołanego stanem długotrwałego zagrożenia przemocą (popęlnieniem na jej szkodę przestępstwa z art. 207 §1 k.k.), co wypełnia przesłanki z art. 87 k.c. W tym stanie rzeczy wnioskodawczyni była uprawniona do uchylenia się od skutków prawnych swego oświadczenia woli zawartego w umowie z dnia 02 października 2015 r.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko apelującej, iż w okolicznościach niniejszej sprawy wnioskodawczyni nie dochowała rocznego terminu do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej określonego w art. 88 § 2 k.c. Sąd pierwszej instancji w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia przyjął, że roczny termin do złożenia oświadczenia w zakresie uchylenia się od skutków prawnych zawartej umowy majątkowej rozpoczął swój bieg już kilka miesięcy po dacie zawarcia tejże umowy, latem 2016 r.

Stosownie do treści powołanego przepisu, uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli w razie groźby wygasa z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał. Natomiast § 1 tego przepisu wskazuje, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie. Aby stwierdzić, czy uchylenie się od skutków wadliwego oświadczenia nastąpiło w terminie, odwołać należy się też do art. 61 k.c., zgodnie z którym oświadczenie o uchyleniu się od skutków wadliwego oświadczenia jest uważane za złożone z chwilą dojścia do adresata w sposób umożliwiający zapoznanie się z jego treścią.

Wnioskodawczyni wiązała ustanie stanu obawy z zaprzestaniem znęcania nad nią przez uczestnika postępowania. Sąd karny ustalił, że znęcanie to miało miejsce od przełomu lat 2012/2013 do dnia 05 grudnia 2016 r. W tym dniu zapadło postanowienie Sądu Okręgowego w Suwałkach w sprawie o rozwód sygn. akt I C 826/16 (k. 72 akt sygn. I C 826/16), którym w trybie udzielenia zabezpieczenia nakazano uczestnikowi postępowania opuszczenie części mieszkalnej zajmowanego przez stron budynku i uczestnik wyprowadził się do rodziców. Postanowienie to zostało następnie, na mocy orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02 lutego 2017 r., z przyczyn proceduralnych

zmienione i wniosek o udzielenie zabezpieczenia oddalono, co skutkowało powrotem uczestnika postępowania do wspólnego miejsca zamieszkania (k. 104-107 ww. akt, okoliczności bezsporne).

Skoro jeszcze co najmniej do dnia 05 grudnia 2016 r. dochodziło do znęcania przez uczestnika postępowania nad wnioskodawczynią, nie sposób przyjąć, aby stan obawy ustał przed tym dniem, a w konsekwencji, ażeby bieg rocznego terminu na uchylenie się od skutków prawnych kwestionowanego oświadczenia upłynął przed dniem 05 grudnia 2017 r.

Z opinii biegłych z zakresu psychologii wynika natomiast, że ustanie obawy wnioskodawczyni przed dalszym stosowaniem przemocy było procesem stopniowym, następowało wraz z terapią i jego wyrazem było podejmowanie kolejnych kroków w celu uwolnienia się z sytuacji zależności, przymusu i doświadczanej przemocy (złożenie pozwu rozwodowego, założenie Niebieskiej Karty i złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa dotyczącego doświadczania przemocy ze strony męża, podjęcie terapii psychologicznej, powiedzenie rodzinie i znajomym o tym, co działo się do tej pory w jej małżeństwie, decyzja sądu o opuszczeniu przez męża ich mieszkania, podjęcie pracy zawodowej). Według biegłej K. T. (1) ustanie obawy wnioskodawczyni datować należy na lata 2015-2016. Z kolei biegła A. S. zastrzegając, że nie jest możliwe określenie konkretnej daty czy momentu, w którym to następuje, jako symboliczną datę wskazała pozytywne dla wnioskodawczyni zakończenie sprawy karnej, co miało miejsce dnia 04 grudnia 2018 r. (data wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach utrzymującego w mocy wyrok w sprawie sygn. akt II K 638/17).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, przyjął, że roczny termin do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli w przypadku wnioskodawczyni upływał z dniem 04 grudnia 2019 r., tj. w rok od prawomocnego zakończenia sprawy karnej. Tym samym – niezależnie od skuteczności doręczenia protokołu notarialnego z dnia 27 listopada 2017 r. – skoro w dniu 22 października 2018 r. (k. 106) doręczono uczestnikowi postępowania odpis wniosku o podział majątku w niniejszej sprawie, do którego to wniosku załącznikiem było m.in. oświadczenie wnioskodawczyni z dnia 27 listopada 2017 r. o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w umowie z dnia 02 października 2015 r., to niewątpliwie termin złożenia ww. oświadczenia określony w art. 88 § 2 k.c. został zachowany.

Gdyby nawet przyjąć korzystniejsze dla uczestnika postępowania określenie momentu ustania obawy spełnienia groźby (tj. z końcem 2016 r. – tak jak proponowała biegła K. T.), skutkujące wygaśnięciem terminu na złożenie przez wnioskodawczynią oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dniem 31 grudnia 2017 r., to także brak podstaw do uznania, że doszło do uchybienia temu terminowi. Wnioskodawczyni bowiem złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych kwestionowanej umowy protokołem notarialnym z dnia 27 listopada 2017 r. i wniosła wówczas o doręczenie uczestnikowi postępowania aktu notarialnego obejmującego ten protokół za poświadczeniem odbioru na adres P. (...) (k. 32-34). Przedmiotowa przesyłka została odebrana w dniu 28 listopada 2017 r. przez matkę uczestnika postępowania H. Ł. (k. 39, k. 35-38).

W ocenie Sądu Okręgowego, uczestnik postępowania miał możliwość zapoznania się z oświadczeniem wnioskodawczyni w dniu 28 listopada 2017 r., tj. w dacie odebrania pisma przez jego matkę. Wprawdzie w tym czasie nie zamieszkiwał on z rodzicami, lecz na nieruchomości zajmowanej wspólnie przez małżonków leżącej nieopodal, w tej samej miejscowości, co nieruchomość jego rodziców, tj. pod adresem P. (...), to przejściowo mieszkał on u rodziców w okresie od 05 grudnia 2015 r. do chwili oddalenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia w sprawie rozwodowej. Uczestnik postępowania – jak wynika z zeznań świadków H. Ł. (k. 913-914) i W. Ł. (k. 914 v.- 915) – pozostawał on w normalnych stosunkach z rodzicami i niewątpliwie także później tam przebywał, skoro jego matka jako dorosły domownik odebrała kierowaną do niego korespondencję i – jak należy domniemywać (art. 138 § 1 k.p.c.) – podjęła się oddania mu przedmiotowego pisma. Uczestnik postępowania nie podjął inicjatywy dowodowej w celu obalenia powyższego domniemania pomimo, iż jego matka H. Ł. była przesłuchiwana w niniejszej sprawie w charakterze świadka na inne okoliczności.

Słusznie też zauważa apelująca, że brak jest podstaw do formułowania szczególnych warunków w zakresie treści oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli. Przepis art. 88 k.c. nie stawia takich

wymogów poza koniecznością wyrażenia woli w formie pisemnej. Sąd Okręgowy podziela więc pogląd, że każde oświadczenie zainteresowanego, wyrażające w sposób jasny wolę uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia, będzie wystarczające. Składający oświadczenie nie ma obowiązku używania szczególnych słów i formułek, może użyć sformułowania „uchylam się” albo w inny sposób wyrazić wolę uchylenia się od skutków oświadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 239/09, Legalis).

Mając zatem powyższe na uwadze, uznając, że wnioskodawczyni skutecznie uchyliła się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, uwzględniając apelację wnioskodawczyni, Sąd Okręgowy na mocy art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie wstępne w ten sposób, że stwierdził nieważność umowy z dnia 02 października 2015 r. zawartej przed notariusz H. C. o rozszerzenie wspólności ustawowej.

SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz